

**«Abraham uwierzył Panu
i [Ten] poczytał mu to za sprawiedliwość» (Rdz 15,6)**

Od «Amen» Abrahama do chrześcijańskiej wspólnoty Słowa

Istnieje jedno krótkie słowo, które od tysięcy lat daje początek najważniejszym wydarzeniom historii zbawienia. Niczym echo powraca ono w momentach, w których człowiek wznosi się na wyżyny wiary, otwierając w sobie przestrzeń dla działania Boga – Jego mocy, łaski i Ducha. Wydawać się może, że jest ono jedynie krótką, niewiele znaczącą aklamacją. Pozory jednak są bardzo mylące. Słowo «Amen» – bo o nim mowa – w czterech znakach zamyka całą wiarę człowieka. Pochodzi z języka hebrajskiego i znaczy tyle, co «ufam», «wierzę», «mam pewność».

«Amen» wybrzmiało również w centralnym momencie historii Abrahama. Będąc wyrazem bezgranicznego zaufania obietnicy Boga i Jego Słowu (zob. Rdz 15,6), otworzyło wielkiego Patriarchę na tajemnicze działanie Stwórcy. Dla Abrahama, cierpiącego z powodu braku potomka, było jedynie ufny złożeniem swojej przyszłości w rękach Pana. Jednak z perspektywy późniejszych wydarzeń historio-zbawczych okazało się być bramą, przez którą Bóg na trwałe wniósł w świat ludzkich pragnień nadzieję. Przymierze, jakie «Pan życia i śmierci» (por. Ps 42,9; 97,10; 133,3) zawarł z Abrahamem, przygotowywało już wówczas «Amen» Maryi i ostateczne Przymierze w Krwi Chrystusa. Obietnica dana Patriarsze musiała się spełnić, bowiem «Słowo, które wychodzi z ust Pana, nie wraca do Niego bezowocne, zanim najpierw nie dokona tego, co chce, i nie spełni pomyślnie swego posłannictwa» (por. Iz 55,11).

1. «Wyjdz z twojej ziemi, byś w końcu posiadał kraj obietnicy» (por. Rdz 12,1)

Po raz pierwszy autor natchniony wspomina o Abrahamie w 11. rozdziale Księgi Rodzaju. Patriarcha urodził się w mezopotamskim Ur Chaldejskim. Tam mieszkał z rodzicami i żoną Saraj do momentu, gdy jego ojciec Terach powziął decyzję o przeprowadzce do Kanaanu (Rdz 11,26-28). Autor natchniony nie podaje powodu tej wędrówki, nie wskazuje

również przyczyn, dla których zatrzymali się w Charanie, leżącym w połowie drogi (11,31). Jednak wcześniejsze określenie celu podróży, jak również dalsze perypetie życia Abrahama pozwalają przypuszczać, że od samego początku inspiratorem wydarzeń był Bóg. Taka interpretacja wynika m.in. z narracji biblijnej o powołaniu Abrahama. Na początku 12. rozdziału Księgi Rodzaju czytamy:

Pan rzekł do Abrama:

«Wyjdź [wreszcie]

dla własnego dobra

z twojej ziemi,

spośród twoich krewnych

i z domu twego ojca

do ziemi, którą ci pokażę.

Uczynię z ciebie wielki naród

i będę błogosławił tobie,

a twoje imię stanie się sławne:

staniesz się błogosławieństwem». (Rdz 12,1-2)

Kilka wersetów wcześniej jest mowa o tym, że Saraj była niepłodna, wskutek czego Abraham nie miał potomka (11,30). Z pewnością ten fakt był bardzo bolesny dla człowieka żyjącego w kulturze, w której dzieci były znakiem błogosławieństwa Bożego. W tym kontekście zapowiedź Pana, że «uczyni z Abrahama wielki naród» brzmiała w uszach Patriarchy gorzko i ironicznie. Jednak Słowo Pana, które usłyszał, musiało być niezwykle mocnym doświadczeniem, dotyczącym najgłębszej warstwy jego pragnień. Jak bowiem wytłumaczyć fakt, że niemłody już Abraham, w dodatku dobrze prosperujący w Charanie, podjął się wędrówki w nieznaną? Co mogło zrekompensować trud drogi komuś, kto posiadał wielkie bogactwa, spokojny byt, opiekę rodziny?

Tekst oryginalny Rdz 12 rzuca nieco więcej światła na to wydarzenie. Pan, który przychodzi do Abrahama ze swoim Słowem, każe mu opuścić Charan i udać się do Kanaanu, gdyż dopiero tam może wypełnić się wola Boża. «Wyjdź dla własnego dobra» – mówi Bóg (12,1) – «wyjdź wreszcie stąd i idź do miejsca, do którego miałeś się udać z twym ojcem. Ja, Pan nieba i ziemi wybrałem je dla spełnienia obietnicy względem ciebie. Ty tymczasem zatrzymałeś się w połowie drogi! Jak mam zrealizować swój plan, skoro dotąd nie odważyłeś się uczynić kolejnego kroku na drodze wiary? Posiadasz bogactwa, ale w głębi serca jesteś nieszczęśliwy! Zawierz mi do końca, pozwól mi się prowadzić, a sprawię, że odnajdziesz sens

swojego życia, spełnienie, pokój». Wydaje się, że taka treść kryje się w wyrażeniu « *leḵ l^ekā* » z Rdz 12,1, bardzo często niedostrzeżanym przez tłumaczy Pisma Świętego, które należałoby przełożyć za pomocą wyrażenia: «Wyjdź [wreszcie] dla własnego dobra z twojej ziemi!»

2. Abraham nad przepaścią niewiary

Wydarzenie w Charanie, stanowiło jedynie preludium do wielkiej przygody wiary, do której Bóg zaprosił Abrahama. Wiara nie jest bowiem chwilowym zachwytem, uniesieniem, ekspresją uczuć. Wiara jest trwaniem przy Panu w dniach pomyślności i życiowych sukcesów, jak również w chwilach cierpienia, ciemności i wewnętrznego bólu. Jest ona dynamicznym i nieustannym kroczeniem w świetle Słowa Bożego, niezależnie od zewnętrznych i wewnętrznych okoliczności. Takiej wiary od Abrahama zażądał Pan, bo tylko taki człowiek mógł stać się w przyszłości ojcem Narodu Wybranego.

Abraham bardzo szybko doświadczył tego, że wezwanie do opuszczeniu Charanu było jedynie początkiem tajemniczego planu Boga względem niego. Oto bowiem zaraz po wejściu do Kanaanu zaczęły zawodzić ludzkie kalkulacje. Patriarcha nie przypuszczał, że jeszcze przez długi czas przyjdzie mu czekać na spełnienie się obietnicy, którą otrzymał od Pana. Sądził, że i tak już wiele z siebie dał, aby pozyskać Boże błogosławieństwo. Tymczasem Pan żądał od niego coraz większego zaufania, zwłaszcza w sytuacjach krytycznych: Abraham stanął nad przepaścią niewiary. Głód w Kanaanie, tułaczka w Egipcie i utrata żony Saraj sprawiły, że zaczął wątpić w realność Bożych obietnic, do tego stopnia, że gdy kolejny raz Pan posłał mu swoje Słowo, chciał je odrzucić.

3. «Abraham uwierzył Panu» (Rdz 15,6)

Minęło wiele czasu od chwili, gdy Abraham po raz pierwszy usłyszał głos Boga. Choć w Jego życiu Pan nadal odgrywał istotną rolę (zob. 14,22-23), to jednak Patriarcha z coraz większym sceptycyzmem postrzegał obietnicę potomstwa, otrzymaną za pośrednictwem Słowa. Zarówno Abraham, jak i Saraj zbliżali się do momentu, który definitywnie zamykał możliwości poczęcia i urodzenia dziecka. W ich sercach zaledwie tliła się nadzieja na odmianę losu. Te wszystkie okoliczności były jednak potrzebne Bogu, by po raz kolejny mógł potwierdzić, że jest Panem rzeczy niemożliwych, że Jego Słowo zawsze się spełnia. Dla Stwórcy czas, za pomocą którego człowiek odmierza kolejne etapy swojego życia, jest zupełnie inną kategorią: «Dla Niego tysiąc lat jest jak wczorajszy dzień, który minął, i jak

straż nocna» (por. Ps 90,4). Bóg chce jedynie widzieć, że człowiek wiernie trwa i nie wątpi, pozostając bezgranicznie zanurzonym w nadziei, którą w jakimś momencie życia rozpałiło Jego Słowo. Tego wszystkiego doświadczał Abraham, gdy po raz kolejny Pan przemówił do niego:

¹ Po tych wydarzeniach w widzeniu zostało skierowane do Abrama Słowo Pana:
«Nie bój się, Abramie,
bo Ja jestem twoim obrońcą;
nagroda twoja będzie wielka».

² Abram rzekł:
«O Panie, mój Boże, na cóż mi ona,
skoro zbliżam się do kresu mego życia bezdzietny,
a przyszłym spadkobiercą moich posiadłości jest Damasczeńczyk Eliezer».

³ I mówił:
«Ponieważ nie dałeś mi potomka,
ten właśnie zrodzony u mnie sługa mój,
zostanie moim spadkobiercą».

⁴ Ale oto usłyszał słowa:
«Nie on będzie twoim spadkobiercą,
lecz to, co należy do ciebie, odziedziczy ten,
który wyjdzie z twoich wnętrzności».

⁵ I poleciwszy Abramowi wyjść z namiotu, rzekł:
«Spójrz na niebo i policz gwiazdy,
jeśli zdołasz to uczynić».

Potem dodał:

«Tak liczne będzie twoje potomstwo».

⁶ Abram uwierzył Panu i [Ten] policzył mu to za sprawiedliwość.

⁷ Potem zaś rzekł do niego:
«Ja jestem Pan, który ciebie wywiodłem z Ur chaldejskiego,
aby ci dać ten oto kraj na własność».
(...)

¹⁸ Wtedy to właśnie Pan zawarł przymierze z Abramem, mówiąc:
«Potomstwu twemu daję ten kraj,
od Rzeki Egipskiej aż do rzeki wielkiej, rzeki Eufrat (...)» (Rdz 15,1-7.18)

Już na wstępie spróbujmy odkryć zjawiska literacko-teologiczne, które kryje w sobie tekst hebrajski:

✚ «Po tych wydarzeniach w widzeniu zostało skierowane do Abrama Słowo Pana» (dosł. *pojawiło się / stało się* Słowo Pana) – wyrażenie zastosowane przez autora narracji jest typową formułą, która inicjuje objawienie Boga i Jego woli prorokom (por. 1 Sam 15,10; Oz 1,1). W Księdze Rodzaju występuje jedynie w odniesieniu do Abrahama i tylko w Rdz 15 (ww. 1.4). Patriarcha jest nazwany prorokiem w Rdz 20,7.

Jednocześnie autor natchniony wskazuje, że Słowo Boże ma zupełnie inną naturę, niż słowa wypowiedane przez człowieka. Ono nie jest zwyczajnym znakiem werbalnym. «Słowo Pana» **pojawia się** w historii Abrahama tak samo, jak **pojawiło się** w historii wszechświata (por. Rdz 1,3 nn) i niesie w sobie moc sprawczą, siłę stwórczą – jest «Duchem i życiem» (por. J 6,63);

- ✚ «Nie bój się» – jest to formuła, która występuje bardzo często w ST i wprowadza wydarzenia o charakterze zbawczym (por. Rdz 21,17; 26,24; 35,17; 43,23; 46,3; 50,19.21; Iz 7,4; 10,24). Stosując ją w opowiadaniu o Abrahamie autor celowo wprowadza napięcie, jakby chciał podkreślić: «Uwaga! W tym momencie rozpoczyna się szczególne, zbawcze działanie Boga»;
- ✚ «Jestem bezdzietny» (hebr. *'āṣrîrî*) – słowo to występuje w Kpł 20,20-21 i Jr 22,30, w kontekście sprawiedliwości Bożej. W obu tekstach *bezdziethość* jest konsekwencją grzechu człowieka i sprawiedliwego sądu Boga. Zastosowanie tego określenia przez Abrahama w stosunku do samego siebie (Rdz 15,2) odsłania jego dyspozycję wewnętrzną. Patriarcha potrzebował jeszcze **usprawiedliwienia** przez Boga (swojego zwątpienia [?], niecierpliwości [?]), które na podstawie jego wiary dokonuje się w w. 6: «[Abraham] uwierzył Panu i policzył mu za **sprawiedliwość**»;
- ✚ „Z twoich lędźwi/wnętrzości” (hebr. *mîmmē'ēḵā*) – wyrażenie to wskazuje na realne pochodzenie potomka, a nie jedynie na pochodzenie prawne (por. 2 Sam 7,12 w odniesieniu do **obietnicy mesjańskiej** danej królowi Dawidowi);
- ✚ „Zawierzył Panu” (hebr. *he'ēmîn*) – czasownik hebrajski zastosowany przez autora opowiadania na podkreślenie **wiary Abrahama** (*'mn*) jest tym samym, od którego pochodzi słowo «**Amen**» i oznacza «wierzyć», «być przekonanym», «pokładać ufność w kimś», «uważać coś za wiarygodne»;
- ✚ „Sprawiedliwość” (hebr. *šēdāqāh*) – w Pięcioksięgu zawsze odnosi się do wewnętrznych predyspozycji człowieka. Występuje w różnych miejscach Księgi Rodzaju, m.in. w Rdz 18,23-26, gdzie Bóg ocala sprawiedliwego Lota, po czym niszczy Sodomę, miasto złych ludzi (por. Rdz 20,4). Podobnie Noe zostaje ocalony od zagłady w wodach potopu, ponieważ jest sprawiedliwy (por. Rdz 6,9; 7,1). W kontekście prawnym «sprawiedliwość» jest tym, co w czasie rozprawy sądowej ocala oskarżonego od kary (por. Pwt 25,1). W znaczeniu duchowym sprawiedliwość człowieka jest przymiotem, który sprawia, że Bóg roztacza na nim protekcję, ratuje i wybawia od niebezpieczeństwa (por. Ps 1,6; 75,11). Ciekawy jest fakt, że w Rdz 15,6 to nie Abraham jest określony mianem „sprawiedliwy”, ale jego „wiara / zaufanie”.

To nie przymioty moralne, czy też sprawiedliwe czyny sprawiają, że Bóg wkracza w życie Abrahama ze swoją mocą i łaską, ale jego *wiara*. Jest to jedyny taki przypadek w ST;

- ✚ Pytanie Abrahama o to, „jak pozna, że posiadzie kraj na własność” nie oznacza braku wiary, zaakcentowanej w wersecie 6 (por. Sdz 6,36-40; 2 Krl 20,8-11). Przeciwnie, odrzucenie ofiarowanego znaku mogłoby oznaczać jej brak (por. Iz 7,10-14);
- ✚ Przymierze z Abrahamem jest czymś niespotykanym w starożytnej kulturze. Przede wszystkim trzeba zauważyć, że Bóg sam chce je zawrzeć z człowiekiem, który o to w ogóle nie zabiega. Ponadto tylko jedna strona – w tym przypadku Stwórca – zobowiązuje się do realizacji zobowiązań. Abraham otrzymuje obietnicę w sposób zupełnie darmowy.

Św. Ireneusz z Lyonu (zm. ok. 202 r.) w dziele pt. *Przeciw herezjom* w następujący sposób scharakteryzował postać Abrahama:

«Abraham, porzuciwszy ziemskie związki rodzinne, **wyruszył za Słowem Boga, pielgrzymował razem ze Słowem, zamieszkał razem ze Słowem**. Słusznie więc Apostołowie, potomkowie Abrahama, porzucili łódź i ojca, i poszli za Słowem. Słusznie więc i my, którzy przyjęliśmy tę samą wiarę, którą miał Abraham, bierzemy nasz krzyż, jak Izaak drewno, i idziemy za Nim [Słowem]. W Abrahamie człowiek poznał i nauczył się, co to znaczy iść za Słowem Boga: Abraham bowiem, prowadzony swą wiarą, poszedł za rozkazem Bożego Słowa i chętnym duchem zechciał oddać Bogu w ofierze swego jedynego i umiłowanego syna, aby Bóg również zechciał oddać swego jedynego i umiłowanego Syna za całe jego potomstwo, dla naszego zbawienia. Skoro więc Abraham był prorokiem, ujrzał w duchu dzień przyjścia Pana i sens Jego męki, dzięki której on sam wraz ze wszystkimi, którzy podobnie jak on zawierzą Bogu, będzie zbawiony, i wielce się rozradował».

Św. Ireneusz z Lyonu wydobyl z opowiadania o Abrahamie najistotniejszy przymiot Patriarchy: «człowiek Słowa Bożego». Wydarzenie *objawienia się* Boga w swoim Słowie stoi u początku narracji biblijnej, która wiedzie czytelnika od powołania Abrahama w Charanie (Rdz 12,1), przez obietnicę liczne go potomstwa (Rdz 12,2.7; 15,5) oraz Przymierze (Rdz 15,9-21), aż do uformowania się Ludu Bożego pod Synajem w czasie Exodusu (Wj 19,5-6).

Słowo Pana nie rozbrzmiewa w uszach Patriarchy jak zwyczajny dźwięk, który niczym dym ukazuje się w jednej chwili, by już za moment pograżyć się w niebycie. Słowo, które *pojawia się* Abrahamowi niesie w sobie boską moc i potęgę Ducha, który «na początku stworzenia unosił się nad bezmiarem wód» (por. Rdz 1,2). By Słowo mogło na trwałe odmienić historię człowieka, potrzebuje jego przyzwolenia. Bóg nigdy nie ingeruje w sferę wolności, nigdy jej nie ogranicza. Bóg czeka. Tajemnicę działania Boga w Słowie Abraham przeżył w całej pełni. Z pewnością, gdy po raz pierwszy usłyszał obietnicę Pana i zdobył się na akt wiary rezygnując ze spokojnego życia w Charanie, nie sądził, że tak długo przyjdzie mu czekać na moment, w którym Słowo zacznie się realizować. Wiara wymaga cierpliwości, nieustannego trwania, wierności. Tylko wówczas staje się autentycznym «przymiotem usprawiedliwiającym człowieka» (por. Rdz 15,6), sprawiającym, że może działać Bóg. Abraham «uwierzył Panu» i w decydującym momencie w głębi swego serca wypowiedział «Amen» – «niech się stanie to, co kryje w sobie Twoje Słowo», «niech ono nada nowy kształt mojej historii». Prawdopodobnie nawet nie przypuszczał, że to krótkie «Amen» rozpoczyna nowy etap w dziejach ludzkości, którego apogeum będzie «Amen» Maryi, Wcielenie Słowa, przyjście Mesjasza, Krzyż i Zmartwychwstanie Jezusa, odkupienie oraz powstanie nowego Ludu Bożego, tj. Kościoła. On to od wieków kontynuuje wędrówkę do ziemi obietnicy, którą Abraham rozpoczął jeszcze w Charanie. Słowo, które przed tysiącami lat *pojawiło się* w historii konkretnego człowieka biegnie dalej (por. Dz 6,7; 12,24; 13,49; 2 Tes 3,1). Nieustannie pociąga ono serca «potomków wiary Abrahama» (por. Ga 3,7-9) do oddania się Bogu, do powierzenia Mu swojej teraźniejszości i przyszłości.

Zakończenie

W adhortacji *Verbum Domini* papież Benedykt XVI pisze:

«Bóg uczynił każdego z nas zdolnym do *sluchania* słowa Bożego i *odpowiadania* na nie. Człowiek jest stworzony w Słowie i w Nim żyje (...). Słowo Boże nie przeciwstawia się człowiekowi, nie niszczy jego autentycznych pragnień, co więcej, oświeca je, oczyszczając i doprowadzając do spełnienia». (VD, 22-23)

Historia Abrahama pokazuje, jak piękne spełnienie czeka człowieka mającego odwagę *przyjąć Słowo*, które *rozbrzmiewa, pojawia się* przy nim i dociera do jego serca. Wpatrując się w postać wielkiego Patriarchy Izraela warto zastanowić się nad tym, jak często Słowo

Pana, które słyszymy, otrzymuje przyzwolenie na działanie. A przecież tylko wówczas, gdy Bóg słyszy «Amen», może zmieniać nas, Kościół i świat.